

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Wyniki rozmów francusko-angielskich w sprawie żądań niemieckich

Narady francusko-angielskie zostały już zakończone, a premier francuski Chantemps i minister spraw zagranicznych Delbos wrócili już do swego kraju.

Po uzgodnieniu iż w polityce zagranicznej obu państw nie ma absolutnie żadnych sprzeczności oba państwa stwierdziły iż Wielka Brytania nie jest jeszcze bynajmniej gotowa do poczynania jakichkolwiek poważniejszych ustępstw kolonialnych na rzecz Niemiec. Ze strony brytyjskiej odrzucono możliwość przyznania Niemcom już obecnie, choćby w zasadzie, tzw. równouprawnienia kolonialnego, do czego zresztą Francuzi skłonniejsi byli od Anglików.

Propozycje brytyjskie, zaakceptowane przez ministrów francuskich, polegają na tym, aby poczynić Niemcom jedynie obietnicę zbadania ich roszczeń kolonialnych w ramach możliwości powszechnego porozumienia europejskiego.

Na ogół ze strony francuskiej podkreślano jest, że członkowie rządu brytyjskiego okazali wobec żądań niemieckich daleko mniejszą ustepliwosć niż można było sądzić biorąc pod uwagę głosy niektórych dzienników angielskich.

Po zakończeniu konferencji premier francuski przyjął przedstawicieli prasy którym m. in. oświadczył:

„Cieszymy się niezmiernie — zresztą z góry byliśmy tego pewni — że stwierdziliśmy pełną solidarność obu rządów i jesteśmy coraz bardziej przekonani, że solidarność ta stanowi istot-

ny czynnik pokoju świata i naszego bezpieczeństwa. Konferencja będzie świadectwem zupełnej harmonii i zgodności naszych poglądów.“

Otwarcie sesji budżetowej sejmu

W środę 1 bm. o godz. 11 przed poł. odbyło się otwarcie zwykłej sesji budżetowej sejmu. Na otwarcie sesji przybyli wszyscy członkowie rządu z premierem Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele. W loży dyplomatycznej zasiadli przedstawiciele dyplomacyjni, w loży dziennikarskiej liczna rzesza dziennikarzy.

Otwarcia sesji dokonał marszałek Car odczytując zarządzenie P. Prezydenta o otwarciu sesji budżetowej sejmu. Następnie odczytano spis projektów ustaw zgłoszonych przez rząd z projektem ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1938/39 na czele.

Po dokonaniu wyboru członków poszczególnych komisji sejmowych i po złożeniu przez marszałka Cara podziękowania narodowi bułgarskiemu za jego ofiarną po-

móc i wysiłek w poszukiwaniu naszych zaginionych lotników, na mównicę wszedł wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski, który wygłosił obszerny ekspozycyjny wykład.

W przemówieniu swym wicepremier zanalizował wyniki zeszłorocznej pracy rządu w dziedzinie gospodarczej, inwestycyjnej, finansowej, a następnie omówił projekty prac rządu w tych dziedzinach w nadchodzącym roku budżetowym. Wreszcie omówił obszernie wniesiony projekt preliminarza budżetowego, uzasadniając poszczególne pozycje globalne tego projektu.

W czwartek sejm przeprowadził dyskusję generalną nad zgłoszonym przez rząd projektem budżetowym. W czasie tej dyskusji przemawiał i premier gen. Składkowski.

Rozmowy londyńskie

O odbytych w tych dniach rozmowach francusko-angielskich w Londynie, mówi się że były to rozmowy najważniejsze od czasu Traktatu Wersalskiego. Tak samo zresztą mówiło się i o wielu poprzednich konferencjach międzynarodowych, czy też rozmowach prowadzonych tylko między przedstawicielami pewnych grup narodów.

Zresztą w twierdzeniu, że niedawno zakończone rozmowy francusko-angielskie w Londynie stanowią bardzo ważny moment w rozwoju stosunków i układów między narodowych, nie ma żadnej przesady. Zjawiska i wypadki zachodzące na arenie międzynarodowej z każdym rokiem, z każdym miesiącem nabierają coraz to większego ciężaru gatunkowego, stąd też i echa i oddziaływanie jakie te zjawiska wywołują muszą też posiadać coraz to większe znaczenie jak dla stosunków międzynarodowych, tak też i dla poszczególnych państw.

Konferencję francusko-angielską odbytą w tych dniach w Londynie nazywa się najważniejszym wydarzeniem od czasu Traktatu Wersalskiego, ale też przyczyną, które spowodowały tę konferencję należą również do kategorii najważniejszych od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego.

Jak wiadomo rozmowy francusko-angielskie w Londynie obracały się jedynie około sprawy żądań wysuniętych przez Hitlera wobec wysłannika angielskiego lorda Halifaxa. Jak wiadomo żądania te grupowały się w czterech punktach: jak najwięcej kolonii, więcej nawet niż ich posiadać powinna Anglia, wolna ręka odnośnie przyłączenia Austrii do Niemiec, autonomia dla mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, no i konieczność wspólnej walki z bolszewizmem.

Jeżeli się zważy, że kilka dni przed wysunięciem przez Hitlera tych czterech żądań, tenże Hitler na zebraniu partii narodowo-socjalistycznej w Augsburgu, omawiając konieczność zwrotu Niemcom kolonii wyraził się że

do urzeczywistnienia żądania zwrotu kolonii najcięższe prace przygotowawcze zostały już wykonane, ponieważ 68-milionowy naród niemiecki jest narodem zjednoczonym, a jego kierownictwo rozporządzać może w razie ostateczności niemiecką siłą zbrojną, która dziś zdolna jest już skutecznie bronić interesów Niemiec —

Dalszy ciąg na stronie 2-giej.

Urodziny p. Prezydenta

W czwartek dn. 2 bm P. Prezydent Rzplitej obchodził 70-letnie swych urodzin. Na intencję Jubilatę odbyło się w dniu tym w Katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo.

Uznanie rządu gen. Franco

Tokio. — Japonia uznała oficjalnie rząd gen. Franco hiszpański. Uznanie nastąpiło pod postacią wymiany not pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Hirota a przedstawicielem gen. Franco Castello.

Tokio. — Z Hsingking donoszą, że rząd Mandżukuo postanowił uznać de jure Hiszpanię narodową. Otrzymał on od rządu gen. Franco zapewnienie, że wzajemnie Hiszpania narodowa uzna cesarstwo Mandżurii. (ATE)

Terror w Palestynie

Jerozolima. — W magazynach rządowych w Tulkarem wybuchł ubiegłej nocy wielki pożar, który powstał prawdopodobnie z podpalenia i podczas którego 5 osób straciło życie. Poza tym 5 osób w tym 3 policjantów odniosło ciężkie poparzenia.

Dużą uwagę wywołał skonstatowany przez wojskowe oddziały w całym szeregu miasteczek — fakt nieobecności młodych zdolnych do noszenia broni mężczyzn. Prawdopodobnie młodzież łączy się z bandami prowadzącymi na prowincji wojnę partyzancką. (ATE)

Gen. Tokarzewski uczcił sztandary ludowe okryte żałobą

Jak podaje tygodnik „Wieś“ organ Związku Młodzieży Wiejskiej R.P., w dniu następnym po święcie Niepodległości. Dowódcą Okręgu Korpusu we Lwowie gen. Tokarzewski zaprosił do siebie przedstawicieli organizacji młodzieżowych biorących udział w święcie celem podziękowania im za udział w manifestacji.

W przemówieniu wygłoszonym do tych przedstawicieli gen. Tokarzewski specjalną uwagę zwrócił

na młodzież wiciową oświadczając między in.:

„Z głębokim szacunkiem patrzyłem na czarne wstążki przy waszych sztandarach i stwierdzam że to żałoba, którą wy obchodzicie, musi też mieć w sercu każdy Polak“.

Prosił też przedstawiciela młodzieży wiciowej, aby w jego imieniu podziękował młodzieży wiciowej za obywatelskie stanowisko, które nakazało jej spełnić obowiązki państwowe pomimo żałoby.

Ciąg dalszy ze strony 1-szej.

to stwierdzić trzeba, że narządów wystąpienie Niemiec z żądaniem zwrotu kolonii, jest momentem arcyważnym w okresie powojennym. Arcyważnym dlatego, że Niemcy tak jak jeszcze nigdy dotąd zaczęły grozić swoją siłą zbrojną. Że zaś dla odbudowania swej siły militarnej poświęcają Niemcy wszystko, co tylko poświęcić mogą, przeto militarne pogroźki Hitlera, dla pokoju światowego są no wym wielkim zagrożeniem.

Nie dziwnego więc, że nad sprawą żądań niemieckich, poważnie zastanawiały się Francja i Anglia stwierdzając całkowitą zgodność stanowisk swych wobec tych nowych roszczeń zabobrozości niemieckiej. Zabobrozości która od kolejnego łamania poszczególnych paragrafów Traktatu Wersalskiego, po przez odbudowanie swej siły militarnej, zaczyna już otwarcie grozić światu tą siłą.

I dlatego to konferencja francusko-angielska odbyta ostatnio w Londynie jest takim ważnym momentem w czasach przeżywanym. Ważnym, bowiem zgodność stanowisk Francji i Anglii daje rekojmie, że awanturniczość i zachłanność niemiecka znajduje w tych państwach należytego poskromiciela.

Po katastrofie polskiego „Douglasa”

W związku z katastrofą samolotu polskiego w Bułgarii Pan Prezydent RP. wystosował do króla bułgarskiego Borysa III telegram następującej treści:

„Głęboko wzruszony bohaterką i samoradną postawą władz i narodu bułgarskiego w ciężkiej próbie, jaką przeszło nasze lotnictwo, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie moich najszczerzych i najserdeczniejszych podziękowań za tak żywo okazaną pomoc narodu bułgarskiego, która cały naród polski szczególnie głęboko odczuł i która jest tak oczywistym dowodem wzniosłych uczuć humanitarnych Bułgarii i jej przyjaźni dla Polski”

(—) Ignacy Mościcki.

Także telegram z podziękowaniem wysłał do premiera bułgarskiego, premier Składkowski.

Straty, jakie poniósł „Lot” z powodu katastrofy, pokryje ubezpieczenie. Wartość „Douglasa” sięga 800 tysięcy złotych. Rodziny ofiar otrzymają wysokie odszkodowanie, bowiem każdy z jadących był ubezpieczony na 40.000 złotych.

ODZNACZENIA DLA RATOWNIKÓW.

W Warszawie odbyło się posiedzenie kapituły celem nadania odznaczeń osobom, które brały udział w poszukiwaniach zaginionego samolotu. Polskie odznaczenia otrzymali członkowie grupy, która przyczyniła się do odnalezienia śmiertelnych szczątków ofiar katastrofy.

Pracownicy Min. Spraw Wewn. na F. O. N.

Pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadzili między sobą zbiórki pieniężną i przekazali na konto PKO nr. 6 równowartość pieniężną za 2 ciężkie karabiny maszynowe z biedkami, kołami i uprzężą.

Proces prezesa St. Mikołajczyka w Sądzie Najwyższym

PANOWIE NA GALERII

Wkrótce potem 1 czerwca 1936 urządzono w Ostrowie wielkopolskim akademię z powodu święta ludowego.

P. starosta wysłał na tą akademię czterech konfidentów policyjnych.

Na podstawie ich raportów wytoczono sprawę karną przed sądem okręgowym w Ostrowie, pp.: Mikołajczyko wi, Mockowi, Banaczykowi i Kulerkiemu, o to, że w mowach swoich jakoby dopuścili się zniewagi władz (§ 127) oraz rozpowszechniali fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny (§170).

Stanęli czterej świadkowie oskarżenia, wszyscy konfidenti — oraz 10 świadków obrony, poważnych niezależnych rolników, przy czym niektórzy z nich wcale nie biorą udziału w polityce.

Konfidenti zeznawali, trzeba im przyznać, bardzo ogólnikowo, zastrzegając się ciągle: „o ile mi się zdaje... o ile słyszałem... nie jestem pewien... tak mniej więcej... Nie dziwnego bo umieszczeni byli na galerii, dość daleko, skąd źle było słyhać. Nadto prawdopodobnie jest, że dobrze nie rozumieli słuchanych wywodów. Jest zarządzenie władz, by na takie zebrania dla kontroli wysyłać urzędnika inteligentnego i wykształconego. Ale p. Eckert wolał się posłużyć konfidentami..

W rezultacie sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych. Ale prokurator apeluje. I sąd apelacyjny w Poznaniu skazuje pp. Mikołajczyka i Mlocka na 4 miesiące bezwzględnej aresztu! Przy czym stwierdza, że daje wiarę tylko świadkom oskarżenia. Dlaczego? A, bo świadkowie obrony to są tylko świadkowie „przygodni” natomiast ci byli przecież umyślnie wysłani po to, by służyć i patrzeć...

O poziomie tych zeznań świadczy samo sformułowanie opartego na nich aktu oskarżenia. Młock jakoby w długiego powiedział: „władze się przekonały, że są durnymi i niezdolnymi do dalszego rządzenia”. Dosłownie! A miał powiedzieć istotnie: „Władze się przekonały, że sanacja nie jest zdolna i t. d.” Sentencja wyroku, skazującego Mikołajczyka, ciągle w oparciu na „wiarogodnych” zeznaniach konfidentów, głosi, że jakoby oskarżony powiedział: „Obecny

rząd chce rządzić po dyktatorsku, a tak łatwo rządzić narodem ciemnym, i dlatego (!) w Lublinie (!) nie dopuszczono do matury (!), a na wsj szkoły zamyka się, gdzie jest dużo (!) dzieci chłopskich“ (a jakież mają być dzieci na wsi?)!

Okazało się na dobitkę, że tak sformułowany wyrok nie jest zgodny z aktem oskarżenia Czyli o co innego Mikołajczyka oskarżono, a za co innego go skazano.

Poza tym prof. Glazer z łatwością wykazał, że przepisanie rządowi dążności dyktatorskich nie jest zniewagą, krytyka zaś polityki oświatowej p. Jędrzejewicza, zwłaszcza na wsi, jest dopuszczalna i zgodna z poglądami ogółu oraz także obecnych władz szkolnych!

W tym miejscu p. przewodniczący przerwał wywód mówcy ze względów formalnych. Poniekąd było to słuszne i merytoryczne: nikogo już chyba dziś nie potrzeba przekonywać o skądności polityki oświatowej p. Jędrzejewicza, — a gdyby za krytykę jego „reform” miało się ludzi aresztować, to trzeba by było chyba całą Polskę wpakować do więzienia.

REZULTAT I REFLEKSJA

Rezultat:

Sąd Najwyższy skasował wyrok sądu apelacyjnego w Poznaniu i skierował tam sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Gratulowano oskarżonemu i obrońcy. P. Mikołajczyk zresztą wyglądał tak samo jak przedtem: spokojny, pogodny, zrównoważony..

A mnie, po tej rozprawie, niewiadomo czemu, przychodzi na myśl wiersz Mickiewicza:

„Pytano kiedyś, nie wiem, diabła czy Pińczuka:

Dlaczego siedzisz w błocie? — Siedzę bom przywykłał.

— Ależ przywykłał bracie? — Na tym cała sztuka..”

Okropna „sztuka”.

Chłopi wszyscy do Stronnictwa Ludowego

Mogily słowackich chłopów

Mała, cicha słowacka wioska Czernowa, pod miastem Rużomberkiem stała się przed 30 laty głośną w całej Europie i zwróciła uwagę świata na los nieznanego i jakby zapomnianego narodu słowackiego. A było to tak.

Chłopi czernowscy postanowili zbudować w swej wiosce kościółek. Oszczędzali, składali grosz do grosza i przy pomocy swych braci, emigrantów słowackich w Ameryce doprowadzili upragnione dzieło do skutku. Ale gorącym ich życzeniem było, aby kościółek poświęcił ich kochany ksiądz Hlinka, oddany pracy nad uświadomieniem narodowemu oraz podniesieniem kulturalnym i gospodarczym biednego ludu słowackiego. Ks. Hlinka był jednak właśnie z powodu obrony słowackiego ludu przed uciskiem węgierskim zawieszony w funkcjach kapłańskich przez biskupa Parvyego, wysługującego się rządzącym magnatom madziarskim.

Na wielokrotne prośby o zezwolenie na poświęcenie kościoła przez ks. Hlinkę, — biskup nie odpowiedział, natomiast w dniu 27 października 1907 r. wysłał do Czernowa w asyście żandarmerii zniechęconego przez chłopów dziekana ks. Pazuryka, ślepego wykonawcę uciskającego Słowaków reżimu.

Chłopi czernowscy wraz z kobietami i dziećmi otoczyli swój kościółek, a

wówczas na rozkaz dowódcy żandarmerii pojazdy, wiozące nasłanych księży wjechały w tłum, tratując go. Gdy chłopci chcieli zatrzymać spłoszone konie, — żandarmi dali kilka salw do bezbronnej ludziny. Skutki były straszne. Na placu przed kościołem padło 15 zabitych (w tym 5 kobiet i 2 dzieci), 9 ciężko, a 80 ciężko rannych.

Dygnitarze kościelni, nie dokonawszy poświęcenia umknęli. Węgry zaś sprowadzili wojsko, ogłosili stan oblężenia i dokonali masowych aresztowań. Na miejsce tragedii przybył wkrótce młody wówczas poseł ludowy słowacki Dr Milan Hodža zbadał przebieg zajść i towarzyszył aresztowanemu chłopom do bram więzienia, pocieszając ich i ich rodziny.

Węgrom nie udało się zataić przed światem czernowoskiej zbrodni, która była tylko jednym z aktów męczenniczego dramatu słowackiego ludu, walczącego z madziarską przemocą o przyrodzone boskie i ludzkie prawa. Tragedia czernowska odczuwała się doniosłym echem najpierw w parlamencie węgierskim w Budapeszcie gdzie poseł Hodža wśród nieopisanego wrzawy i obelg węgierskiej szlachty żądał kary na mordców niewinnego ludu. Wściekłość panów węgierskich doszła do tego, że rzucili się na Dra Hodżę i pobili go! Minister hrabia Andrassy wziął cynicznie sprawców masakry, w

Niedzielnym numer „Polonii” zamieszcza sprawozdanie z przebiegu procesu p. Mikołajczyka. Artykuł ten pióra I. P., pozwalamy sobie przedrukować w całości (Przypisek Red.).

Godzina 11 rano dn. 22 listopada, W poczekalni Sądu Najwyższego skupiło się grono osób. Kilkanaście tylko, a jednak zwracają uwagę. Są bowiem wśród nich ludzie o nazwiskach, znanych w całej Polsce. Przy tym na procesach w Sądzie Najwyższym rzadko się gromadzi publiczność, jako że rozprawy i orzeczenia mają zwykle charakter tylko formalny.

Tym razem jednak na wokandzie jest sprawa prezesa wojewódzkiego Kółek Rolniczych w Wielkopolsce oraz wiceprezesa Stronnictwa Ludowego, p. Mikołajczyka, i powiatowego prezesa Kółek Rolniczych w pow. ostrowskim p. Mocka.

Z oskarżonych przybył tylko p. Mikołajczyk. Wielkopoleńskie dość typowe: rosły, o postaci zażywniej, twarzy rumianej, spokojnej, pogodnej, otwarte wejrzenie, szczery uśmiech.

NIETYPIKALNY PROCES

Wśród publiczności widzimy m. in. marsz. Rataja i red. R. Świętochowskiego. Jest trochę młodzieży, Kasacje wnosi prof. Stefan Glaser. Przewodniczy sądowi p. Bonisławski, w skład sądu wchodzi pp. Rykaczewski i Armiński. Jako prokurator występuje p. Raczyński.

Rozprawa się zaczyna. Przewodniczący po zreferowaniu oddaje głos obrońcy.

— Nie jest to zwykły proces, — rozpoczyna rzecz swoją prof. Glaser, — Jest to proces osobliwy. Nietylko ze względu na osoby oskarżonych, znanych z tego, że całe życie pracowali i pracowali dla idei, dla ludu, dla kultury wsi polskiej. Ale także dlatego że to jest proces polityczny. A przestępstwo polityczne tym się różni (jak to ktoś powiedział) od wszystkich innych, że gdy zostanie dokonane, wieńczy je korona laurowa, w przeciwnym razie — cieniowa.

Czy jednakże i jakie przestępstwo zostało tu popełnione?

METODY P. STAROSTY

Krótkie streszczenie wypadków. Na wiosnę roku 1936 miało się odbyć Walne Zebranie Kółek Rolniczych w Ostrowie Wielkop. P. starosta Eckert na parę tygodni przed zebraniem ni stąd ni zowąd kazał zaarrestować p. Mocka, Trzymano go w więzieniu bez żadnego uzasadnienia. Wypuszczono dopiero po walnym zebraniu.

Nie pierwszy to fakt tego rodzaju. A jednak tu na tej sali Sądu Najw. prosta opowieść o tym mrocznym fakcie robi wstrząsające wrażenie. Wszakże tu gdzie w tym gmachu umieszczono napis: *justitia fundamentum regnorum* Oto człowiek w tozde, uczony prawnik spokojnie, rzeczowo opowiada głośno w tej wspaniałej uroczystej komnacie, o nadużyciu popełnionym przez urzędnika na obywatelu Rzeczypospolitej. Słuchają sędziowie, słucha prokurator. Słuchają wśród publiczności osoby o głośnych w Polsce nazwiskach. Wśród niemych ścian nieme są usta słuchaczy. P. starosta Eckert może spać spokojnie. P. Mocek — nie. P. Mockowi grozi nadal więzienie. Tym razem wręczono mu akt oskarżenia.

Nim przejdziemy do tego aktu, słówko jeszcze o p. Eckercie i o zebraniu. Walne zebranie Kółek Roln. odbyło się w oznaczonym czasie. I oto w obecności p. starosty zapada jednogłośnie uchwała, aby przesłać najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia po zostającym w więzieniu p. Mockowi, P. starosta w odpowiedzi złożył urząd członka Rady, wyszedł i trzasnął drzwiami.

Brali czy nie brali łapówki drożdżowe?

Sensacyjne zeznania w procesie Starzyński — Studnicki

Po kilkudniowej przerwie wznowiono w Warszawie proces komisarzkiego prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego przeciwko znanemu publicyście p. Studnickiemu.

Bardzo obszernie mówił o sobie p. Starzyński, omawiając swoją karierę polityczną.

Sensacyjny jednak był szósty dzień procesu. Wyszły bowiem na wierzch łapówki drożdżowe.

Jako pierwszy zeznał Tadeusz Kiersnowski, adwokat z Wilna.

Świadek zeznał, iż w latach 1931/32 prowadził sprawę niejakiego Stanisława Kuczewskiego, dziś już nieżyjącego, który był sekretarzem kartelu drożdżowego. Kuczewski opowiadał świadkowi, że kartel drożdżowy ma kolosalne zyski. W jednej z takich rozmów powiedział, że drożdżownie dały 500.000 zł., czy też 50 tysięcy dolarów za otrzymanie tak zwanego listu żelaznego. Gdy świadek zapytał go, czy to możliwe, Kuczewski odpowiedział, że osobiście wpłacał po 7.000 zł. miesięcznie p. Starzyńskiemu, wiceministrowi skarbu za to, żeby nie wydawał nowych koncesji. Kuczewski opowiadał świadkowi Kiersnowskiemu, że osobiście wyplacał te pieniądze. Opowiadał on również świadkowi, że przeszedł 10 osób bezskutecznie starało się o uzyskanie koncesji na drożdżownię.

W dalszym ciągu rozprawy wywikła sprawa odznaczenia oskarżonego Studnickiego Krzyżem Niepodległości i powołania na świadka marszałkowej Pilsudskiej.

Na pytanie prok. Missuny osk. Studnicki wyjaśnił, że sprawa ta wynikała przez nieporozumienie, powstałe dzięki temu, że pozostawał on w stałym kontakcie z marszałkową Pilsudską i przedstawiał jej szereg osób do odznaczenia Krzyżem Niepodległości. Sam nie chciał nawet przyjąć tego odznaczenia, gdyż dostał je również Kostek-Biernacki.

Następnie świadek Aleksander Przegaliński, rolnik z Wileńszczyzny zeznał, że słyszał od ojca o jego staraniach w sprawie uzyskania koncesji na otwarcie drożdżowni. Ojciec świadka jeździł do Warszawy, rozmawiał w tej sprawie z ministrem Janem Pilsud-

skim i ludźmi z kartelu. Wspominał, że miał w Warszawie rozmowy z kilku panami, m. in. z dyrektorem kartelu, żydem Szereszowskim. — W kartelu powiedziano p. Witoldowi Przegalińskiemu (ojcu świadka), że „Starzyński to nasz człowiek, dostał większą sumę pieniędzy, jeśli będzie potrzebował, to dostanie więcej”.

Następny świadek, Włodzimierz Zwoliński, jest urzędnikiem skarbowym. W lutym 1935 roku zgłosił się do świadka niejakiego Kiersz, skierowany przez insp. Alanta i oświadczył, że liczni urzędnicy Ministerstwa Skarbu otrzymują znaczne sumy od kartelu drożdżowego. Początkowo Kiersz nie chciał ujawnić i własnego nazwiska i nie wymieniał nazwisk urzędników.

W związku z zeznaniami świadka Zwolińskiego, adw. Szumański wniosł o dołączenie do akt sprawy protokołu

przesłuchania świadka Zwolińskiego przez prok. Korkucia. Sad uznał zeznania świadka Zwolińskiego złożone przed prok. Korkuciem za ujawnione. Przesłuchiwany w dniu 5 marca 1937 roku Włodzimierz Zwoliński zeznał prok. Korkuciowi, że zgłosił się do niego Kiersz do Izby Skarbowej, podając że szereg urzędników Ministerstwa Skarbu pobiera łapówki od kartelu drożdżowego. „Mnie osobiście — zeznał dalej wówczas świadek Zwoliński — Kiersz wskazał nazwiska następujących urzędników skarbowych, które sobie zanotowałem: Kulski, Zubrzycki, Grabowski, Wojtowicz, Szwalbe, Kiersz cytował te nazwiska z pamięci. Wymienił również nazwisko b. wiceministra Starzyńskiego jako tego, który brał łapówki od kartelu za nieudzielenie nowych zezwoleń na otwarcie drożdżowni.

Nieporozumienie w rodzinie

W rocznicę powstania listopadowego urządziło t. zw. czwórporozumienie młodzieży (Siew, Strzelec, Harcerstwo i O. M. P.) w Warszawie uroczystość, podczas której doszło do zajść i w związku z tym do ostrej scysji pomiędzy harcerstwem i „Strzelcem”. Mianowicie podczas akademii w teatrze letnim rzucono na sali bombę cuchnącą, wobec czego harcerze wycofali swoje sztandary i chorągwie. Strzelcy, podejrzewając harcerzy, urządzili wśród nich samowolnie rewizję osobistą. Doszło przy tym do scysji a wśród harcerzy istnieje wielkie poruszenie.

Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa

Walny Zjazd Związku Spółdzielni Rolniczych i Zawodowo-Gospodarczych

W poniedziałek dn. 30 listopada br. odbyło się w Warszawie z wielkim zainteresowaniem wyciekowane walne zebranie delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zawodowo-Gospodarczych. Na zjazd przybyło około 120 delegatów ze wszystkich stron Polski.

Poniedziałkowy zjazd był urzędem z kolei zjazdem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zawodowo-Gospodarczych od czasu powstania Związku, jako fuzji różnych związków spółdzielczych. Obrady zagałił prezes rady głównej dr Seydlitz z Poznania, witając przedstawicieli władz, prasy i przybyłych delegatów. Zwracało uwagę, że na zjazd nie przybył żaden z ministrów ani wiceministrów, natomiast w charakterze reprezentantów władz przybyli: dyr. Rudnicki z Min. Rolnictwa i dyr. Sadekowski z Min. Skarbu i dyr. Sokołowski z Min. Przemysłu i Handlu oraz prezes Państw. Rady Spółdzielczej Calkosiński.

Do prezydium powołani zosta-

li: ks. prałat Bliźński (Kalisz), dr Kotas (Cieszyn), p. Borek (Toruń), p. Kamiński (Kraków) i p. Kuta (Lublin).

Po złożeniu przez dyr. Nowakowskiego sprawozdania z działalności Zarządu w ub. roku przystąpiono do dyskusji. W wyniku tej dyskusji poddano pod głosowanie zgłoszony wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania rady głównej. Wniosek ten przyjęto 69 głosami przeciwko 52 głosom wypowiadającym się przeciwko przyjęciu do wiadomości sprawozdania rady głównej.

Walny zjazd delegatów Związku spółdzielni rolniczych i zawodowo-gospodarczych zakończony został w poniedziałek około północy przyjęciem szeregu uchwał.

M. in. przyjęto znacznie zmieniony przez prezydium wniosek p. Kojdera, brzmiący, że Związek liczy wśród swych członków około 80 proc. gospodarzy, posiadających poniżej 20 ha i dlatego winien on służyć przede wszystkim intere-

som drobnego rolnictwa, a gospodarzami w nim winni być chłopci.

Następną część wniosku przyjęto jako dezyderat. Określa on rolę główną jako niereprezentującą opinii i woli większości członków Związku. Odrzucono natomiast część wniosku p. Kojdera, żądającą wyboru specjalnej komisji do ułożenia statutu, jak również potępiającą motowy zwolnienia dyr. Kierzkowskiego.

Przyjęto też wniosek dr Rydlewskiego z Poznania, o konieczności powiększenia przez ruch spółdzielczy polskiego stanu posiadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Należy dodać, że uchwalono większością głosów sprawozdanie z czynności i rachunków Związku oraz udzielono absolutorium zarządowi głównemu za rok 1936. Wreszcie przyjęto budżet na rok przyszły, który po stronie dochodów wyraża się kwota 1.928.350 zł, zaś po stronie wydatków 1.927.640 zł.

Czernowie w obronę, winę zaś przypisał przywódcom narodu słowackiego i zagroził im represjami!

Na groźby te odpowiedział dr Hodża w redakcyjnym przez siebie „Słowackim Tygodniku” tymi słowy:

„Wierzmy w sprawiedliwość Boga żywego, wierzmy, że nasza prawda w końcu zwycięży, bo zwyciężyć musi! Krew ofiar czernowskich wydobędzie prawdę na jaw i bedziemy ją wobec całego świata głosić dopóty, dopóki nie obali ona tego systemu, który jak ciężki głaz przygniata uciskany naród”

Ks. Hlinka na licznych zebraniach w Czechach przedstawił straszne położenie ludu słowackiego, a zgromadzenia te stały się olbrzymia manifestacją narodu czeskiego na rzecz bratniego narodu słowackiego.

Równocześnie w parlamencie austriackim czeski posłowie Dr Krámarz i Dr Masaryk (oba już nie żyjący, z których pierwszy był późniejszym premierem, drugi prezydentem republiki czechosłowackiej) napiętnowały zbrodnie, popełniane na nieszczęśliwym narodzie słowackim i apelowali do całego cywilizowanego świata by wziął go w obronę.

Głosy te nie uderzyły w próżnię. Z płomiennym protestem przeciw tym barbarzyństwom wystąpił światowej sławy pisarz norweski Björnson, na łamach prasy angielskiej zabrali głos znani dziś w całym świecie publicyści Seton Watson i W. Steed. Pierwszy

stał się wiernym przyjacielem Słowaków, odwiedzał ich kraj kilkakrotnie, a w książce pod tytułem „Węgierskie wybory” zdał przed całą Europą masę o obłudnego oblicza węgierskich magnatów, okłamujących świat swym rzekomym liberalizmem, a uciskających w rzeczywistości wszystkie narody, zamieszkałe w granicach przedwojennych Węgier, a nawet własny lud drobnych rolników węgierskich.

W obronie Słowaków odezwał się także wielki pisarz i filozof rosyjski Tolstoj.

W tej to wiosce Czernowie po latach 30 u mogił poległych w r. 1907 słowackich chłopów stanęli znów dwaj budziciele i przywódcy ludu słowackiego ks. Andrzej Hlinka i Dr. Milan Hodża, ale w jakże odmiennych warunkach! Stanęli na wolnej już ziemi wolnego narodu. Z niewoli węgierskiej ani ślad nie pozostał poza mogilami jej ofiar! Naród słowacki wolny, posiadający wszelkie prawa polityczne i obywatelskie. Zamilkły różnice polityczne między Słowakami, którzy przyszli oddać hołd poległym przed 30 laty chłopom. Dr Hodża, dziś premier rządu wspólnej republiki czechosłowackiej dzielił się z przedstawicielem opozycji słowackiej Ks. Hlinka chlebem, którym lud słowacki powitał swego obrońcę czernowskiego, wielkiego Słowaka Dr Hodżę. Około nich liczni dygnitarze państwowej cywilni i wojskowi oraz ogromne masy ludu, wszyscy

przybyli oddać hołd ofiarom czernowskim. Uroczyste nabożeństwo, wielki pochód na cmentarz czernowski, niezliczone wieńce, złożone na mogiłach ofiar z r. 1907 (także wieńce od Polaków z Cieszyńskiego) wreszcie akademii na cześć poległych wypełniły cały dzień. Nie zapomniano też o wiernym przyjacielu Słowaków Angliku Set Watsonie, na cześć którego odsłonięto tablicę dziękczynną.

Mowy, jakie wygłosili poseł ks. Hlinka i premier Hodża stwierdziły historyczne znaczenie ofiar czernowskich.

„Pomszczoną została męcząca krew czernowskich chłopów — mówił ks. Hlinka Czernowa bowiem wykopała ostateczną przepaść między Słowakami a Węgrami i rozdzieliła na zaw sze narody. Przyczyniła się ona do upadku Węgier i połączenia się z narodem czeskim w jedną republikę czechosłowackiej.”

Głęboko ujął znaczenie czernowskiej tragedii Dr Hodża. Godzi się przytoczyć choć kilka zdań z mowy tego męża stanu:

„Drogą jest wolność i wielkich wymaga ofiar. Ale jeśli ofiar żada, to są ona zarazem zwiastunem rychłego jej nadejścia!”

„Zimną obojętnością dla losu słowackiego narodu.”

„Największymi agitatorami bowiem byli zawsze martwi, którzy padli w obronie swej prawdy!”

„Parlament węgierski mógł mnie przekrzyknąć w roku 1907, gdy wolałem o sprawiedliwość za Czernową, a nie zakrzyknął salw żandarmów, które słyszano w całej Europie.”

„Z grobów piętnastu poległych w Czernowie, jak również z kazamat, w których więziono niewinnych chłopów — wyrosła siła narodu słowackiego, łamiąca wszelką złość i nienawiść.”

Mogilom poległych w Czernowie chłopów należy się pokorna podzięką wolnej już Słowaczyny.

Bolesne były to ofiary, ale pamiętajmy, że bez Golgoty i Wielkiego Piątku nie byłoby zmartwychwstania!”

„Przed 30 laty słowacka ziemia na cmentarzu w Czernowie przyjęła do swego łona osobliwy siew 15 męczenników. Dziękujemy Bogu, że z tego męczennickiego siewu zrodziło się zwycięskie żniwo wolna szczęśliwa ojczyzna!”

Spełniły się słowa (poprzednio przytoczone), które z powodu czernowskiej tragedii napisał Dr Hodża w „Słowackim Tygodniku”, a które wyszły ze zbolanego serca tego słowackiego patrioty przed 30 laty.

Prawda słowacka zwyciężyła. Z mogił poległych chłopów słowackich wyrosło i zakwitło drzewo wolności narodu.

Zaiste błogosławione ofiary, z których rzech rodzi się wolność!

Wi. K.

W niebezpieczne ostrzeżenia:



Przeciąg, zmiany temperatury, mokre nogi —

Jeżeli przy pierwszych objawach nie zażyjesz Aspirin'y — może nastąpić przeziębienie. Prawdziwa

ASPIRINA



tylko z krzyżem „Bayera” na opakowaniu i poszczególnych tabletkach

Zamach na premiera egipskiego

Kair. W poniedziałek wieczorem w chwili, gdy premier Egiptu Nahas Pasza powracał do swego domu, dokonano nań zamachu, który jednak się nie udał.

Zamachowiec trzykrotnie strzelił z rewolweru, celując do premiera, znajdującego się w samochodzie. Jedna z kul wybiła szybę w aucie, jednak premier nie odniósł rany.

Zamachowca aresztowano. Według krążących pogłosek należy on do opozycyjnej grupy „zielonych koszul”.

Zamknięcie Wszehśw. Wystawy w Paryżu

W ubiegły czwartek światowa wystawa w Paryżu zamknęła swe podwoje. Ogółem trwała ona przez 185 dni, a ilość zwiedzających wyniosła 30.700.000 osób.

Katastrofa samochodowa Ks. Bernarda Holenderskiego

Na drodze między Amsterdamem a Hagą w Holandii wydarzyła się katastrofa samochodu którym jechał ks. Bernard Holenderski mąż holenderskiej zastępczyni tronu księżniczki Juliany. Na samochód księcia wpadł z bocznej drogi samochód ciężarowy. Siła zderzenia była tak wielka, że samochód księcia uległ zupełnemu zniszczeniu.

Książe Bernard jest ciężko ranny w głowę i doznał wstrząsu mózgu. Życiu jego nie grozi jednakże niebezpieczeństwo. Przewieziono go natychmiast do szpitala w Amsterdamie.

Sensacyjna rewizja w ambasadzie sowieckiej w Warszawie

Sensacją w kołach dyplomatycznych Warszawy była rewizja, jaką dokonał organa komisariatu spraw zagranicznych z Moskwy w sowieckiej ambasadzie w Warszawie przy ul. Poznańskiej. Rewizja rozpoczęła się 22 listopada i trwała

przez tydzień. Rewizorzy zrywali tapety i podłogi, przejrzyli wszystkie akta, przeszukali szafy i skrytki. Opuszczając Warszawę 29 listopada, zabrali ze sobą 2-ch urzędników ambasady.

Powodem niespodziewanej rewizji

był fakt, że w przeciągu sześciu ostatnich miesięcy 72 urzędników z sowieckich ambasad i poselstw odmówiło powrotu do Rosji Sowieckiej.

Niewiadomo, co dzieje się z tymi, kogo władze sowieckie odwołują. Dotychczas niewiadomo, co stało się z ostatnim sowieckim ambasadorem w Warszawie Dawianem. Według pogłosek, po przybyciu do stolicy Sowietów został aresztowany i podobno rozstrzelany.

Radca ambasady sowieckiej w Warszawie Borys Podolski został przeniesiony na stanowisko posła sowieckiego w Kownie, a następnie wezwany z powrotem do Moskwy i rozstrzelany.

Były sekretarz ambasady jeszcze za czasów Antonowa Owsiejewki, Arkadiew, przeszedł na własne żądanie do służby w komisariacie oświaty w Moskwie, po czym został uwięziony. Prawdopodobnie ten sam los spotkał pierwszego sekretarza sowieckiej ambasady Włodzimierza Nikołajewa, który został przeniesiony do komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie. Podobny los spotkał sekretarza ambasady Jerzego Aleksandrowa oraz przedstawiciela sowieckiej agencji telegraficznej Postnikowa.

Na miejsce usuniętych urzędników ambasady, przybyli nowi ludzie.

Skazanie potwornego małżeństwa

Wicestarosta i jego żona torturowali służącą

Sąd okręgowy w Lucku na sesji wyjazdowej w Lubomli rozpatrywał sprawę wicestarosty lubomelskiego, Władysława Orzechowskiego i jego żony Marii, z domu Liebermann, oskarżonych o to, że podstępem wełgnęli do siebie na służbę 15-letnią Urszulę Bednarską, ukrywali ją przez kilka miesięcy przed matką i zmuszali do wykonywania najcięższych posług bijąc ją przy tym, morząc głodem i drecząc rozmaitymi sposobami i środkami.

W czasie zeznań świadków i poszkodowanej przez sądową przesunęło się jakby widmo moskiewskiej czerezwyczajki, budząc zdumienie i grozę wśród publicz-

ności. Za 6 miesięcy przymusowej pracy Orzechowscy nie zapłacili Bednarskiej ani grosza i nie zwrócili nawet za zdarte przy pracy własne ubranie, tak, że matka, zabierając dziewczynę do domu, musiała zdjąć z siebie buty, płaszcz i chustkę, aby w nie przyodzianą pobita do krwi dziewczynę.

Marię Orzechowską skazano z art. 100 k.k. na 6 miesięcy więzienia, i z art. 246 k.k. na rok więzienia. Orzechowskiego skazano z art. 246 na 1 rok.

Wyrok wywołał tym większe wrażenie, że Orzechowski, aczkolwiek był zastępcą starosty, przez kilka lat rządził właściwie wszechwładnie powiatem.

Nieboszczyk z szablą

rzucił się na orszak pogrzebowy

W mieście Missolongi w Grecji odbywał się pogrzeb zmarłego generała Larnakutissa. Według zwyczaju prawosławnego niesiono zwłoki generała w otwartej trumnie, którą zakrywa się dopiero przed spuszczeniem do grobu.

W drodze na cmentarz przez ulice miasta towarzyszył pogrzebowi tłum, a duchowni śpiewali żałobną pieśń. Nagle w trumnie uniósł się generał Larnakutis, usiadł, spojrzął na własny orszak pogrzebowy i po-

chwyciwszy szablę, która koło niego leżała, wyskoczył z trumny i rzucił się na tłum. Ludzie, przerażeni tym zmartwychwstałym nieboszczykiem z szablą w ręku, zaczęli jedni mdleć a drudzy rozbiegać się na wszystkie strony. Wreszcie i generał sam zemdlął. Odwieziono go do szpitala.

Generał znajdował się widocznie w letargu, z którego się obudził w drodze na cmentarz.

Na 100 zawartych ślubach zarobiła para oszustów 40.000 zł.

Na niezwykle pomysł oszukańczy wpadli małżonkowie Chaim i Sara Lubscy, żydzi pochodzący ze Stanisławowa.

Rozsyłali oni do szeregu firm i najmniejszych osób błagalne listy, w których podawali się za narzeczonych, cierpiących skrajną nędzę i nie posiadających odpowiednich środków na zawarcie małżeństwa.

Rozpaczliwy list zakochanych wywierał oczywiście wielkie wrażenie wruszał adresat, żydowskich którzy spieszyli nieszcześliwym z wydatną pomocą materialną.

Zaproszeni filantropi zjawiali się w oznaczonym terminie na ślubie i w myśl zwyczaju składali nowożeńcom kosztowne dary.

Po ślubie młoda para wyjeżdżała

rzekomo do rodzinnego miasta, a w rzeczywistości przenosiła się na inny teren, gdzie znów przystępowała z zapalem do rozsyłania błagalnych listów. W ten sposób pomysłowi małżonkowie „zawarli” około 100 ślubów otrzymując ogółem z tych ślubów około 40.000 zł.

Za każdym razem ślub zawierany był u innego rabina. Nikt zresztą nie podejrzewał zakochanej pary o tak wyrafinowane oszustwo. „Narzeczeni” przynosili się z miasta do miasta. Pieniądże składali na książeczke oszczędnościową, otrzymane zaś dary pieniędzy żyli, czerpiąc z tego źródła również po ważne dochody.

Wreszcie pomyslowym oszustom powinęła się noga w Pabianicach, gdzie ich zdemaskowano i osadzono w więzieniu.

Kto szanuje chłopca

Szanuje całą Polskę

LUDWIK WELH

79)

„BELAWAN”

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

Na centralnych ulicach, wysadzanych palmami i jaworami, dopiero się zaczynało życie.

Między szóstą a siódmą na głównej ulicy, którą wytworzył pan Tromp nazwał „korsmem Belawanu” panował ożywiony ruch.

O tej porze upał już nie był taki nieznośny.

Towarzystwo spacerowało niewielkimi grupami, gawędziło, flirtowało potrosze.

Starsze panie siedziały na ławkach bambusowych i plotkowały,

oczywiście, obgadując spacerujących.

Zupełnie jak w prowincjonalnym miasteczku europejskim.

Podobieństwo byłoby pełne, gdyby nie wielka ilość nieodzwonnych hełmów na kobiecych i męskich głowach, oraz bujna, podzwrotnikowa roślinność.

W tej dzielnicy miasta już przed szóstą nie można było spotkać żadnego tubylca ani mieszkańca.

Szeleściły cicho suknie pań.

Wystrojone, wypielegnowane dzieci zostały odesłane do domu na kolację.

Ostatni dzwon w kościele katolickim, zaraz po nim ostatni w parafii luterańskiej.

Wszyscy wiedzieli, że wybiła siódma.

Korso poeżęło pustoszyć.

Towarzystwo rozchodziło się powoli, kończąc przyjemną pogawędkę: do domu, do kina, do klubu na brydża...

Część się udała do starego bogatego plantatora Wikera, gdzie poświęcono stale półtorej, dwie godziny przed snem na gorące dyskusje polityczne.

Dzisiejsza zapowiadała się szczególnie interesująco: karygodna łagodność władz miejscowych doprowadziła do tego, że

ludność tubylcza stała się wprost bezczelna.

Dominik Ossowski już dłuższy czas spacerował tam i z powrotem po korsie.

Sam.

Rozmiał się z grupą wesolej,

roześmianej młodzieży.

Nie przypuszczał, że w tym tłumie może spotkać kogoś znajomego.

Zresztą nikogo nie szukał.

Przechadzał się samotny i stroskany.

Trawiły go nieprzyjemne myśli.

Liljana Green...

(Ciąg dalszy nastąpi)



Wiadomości bieżące

Sobota, 4 grudnia 1937 r.

Sobota: Barbary
Wschód słońca: 7,24; zachód: 15,28
Niedziela: Sabby
Wschód słońca: 7,25; zachód: 15,28
Poniedziałek: Mikołaja
Wschód słońca: 7,27; zachód: 15,27

* **„BISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dodajemy „Gość Świąteczny”, względnie Dodatek Świąteczny

WOJ. CENTRALNE

POŻAR MŁYNA

P u l a w y — We wsi Kosiorów, pow. Puławy, z nieustalonej przyczyny, w młynie Jastalskich, wybuch groźny pożar. Pastwą ognia padło całe urządzenie młyna. Straty wynoszą 30.000 zł.

POCISK ARMATNY W SADZAWCE

N i e s i a w a — Podczas oczyszczania zamulonej sadzawki gospodarza Gackowskiego w Gesinie powiatu Nieszawskiego natrafiono na ciężki, żelazny przedmiot. Po oczyszczeniu z błota okazało się, że jest to pocisk armatny większego kalibru.

Niektórzy chcieli pocisk ten „rozebrać” jednak nie zezwolono na to i pocisk zniszczono przy pomocy materiału wybuchowego.

MIMOWOLNE ZABÓJSTWO PODCZAS CZYSZCZENIA BRONI

W a r s z a w a — We wsi Piotrkówek, pow. warszawskiego, 36-letni Tadeusz Jankowski, czyszcząc rewolwer spowodował wystrzał. Kula ugodziła stojącą opodal jego żonę 32-letnią Zofię. W drodze do szpitala Jankowska zmarła. Jankowski w przystępie rozpaczycy usiłował popełnić samobójstwo.

OSKARZONA, KTÓRA PROSIŁA O KARĘ ŚMIERCI

P i ń c z ó w — Sąd Okręgowy Kielecki na sesji wyjazdowej w Pińczowie skazał 30-letnią Józefę Szymańską na 5 lat więzienia za zamordowanie czteroletniego synka. Matka na rozprawie okazała wielką skruchę i w ostatnim słowie prosiła Sąd o wydanie na nią wyroku śmierci.

MAŁOPOLSKA

ZYWA POCHODNIA

T a r n ó w. — W czasie gotowania na prymusie w mieszkaniu Iwańców przy ul. Pułaskiego 57 w Tarnowie, nastąpiła z nie wyjaśnionych powodów eksplozja. W jednej chwili zajęta przy prymusie 63-letnia Maria Iwaniec stanęła w płomieniach tak, że domownikom przy pomocy koców z trudem udało się ogień na niej ugasić. Stała ruszkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

Szofer, zaskoczony tym wypadkiem, stracił panowanie nad kierownicą, przełamując barierę i auto spadło z wysokości 2 m do rzeki. Cudem wprost zdołali się obaj pasażerowie — przez wybite szyby w aucie — wydostać z nurtów Oporu. Dr. Wittlin doznał potłuczenia rąk i nóg, a szofer Cotha jest lekko ranny. Natomiast samochód uległ zupełnemu zniszczeniu.

KRESY WSCHODNIE

PROCES O KRADZIEŻ TORU KOLEJOWEGO.

Grodno. — Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę 22 mieszkańców wsi Łosośna i Pyszki z soltysem Malewiczem na czele, oskarżonych o to, że w marcu b. r. rozebrali tor kolejowy i szyny wartości z górą 1500 zł i sprzedali je han-

darzom Abramowi Rapowi i Kupskiemu. Skazani zostali gospodarze: Kupski i Iwaniszewski po 2 lata więzienia i 500 zł grzywny, soltys Malewicz i 18 oskarżonych po roku, Rap — pół roku. Kapowi i dwom innym sąd zawiesił karę na okres 4 lat.

SPŁONEŁA SUSZARNIA LNU.

Nowogródek. — We wsi Jasiniszyki, gm. zabrzezkiej, pow. wołyńskiego spłonęła suszarnia lnu. Przyczyną pożaru — był niedozór.

ZAMACH NA NAUCZYCIELA.

Wilejka. — W lesie, koło wsi Ukropianka, został postrzelony nauczyciel z Wielkich Solecznik, Kula przebiła mu prawe przedramię.

Nabożeństwo żałobne za poległych ludowców

Staraniem członków i sympatyków Stron Ludowego z Dębowa i Łazów pow. jasielskiego w czwartek dn. 18 listopada br. w Dębowcu odprawione zostały żałobne Mszy św. za dusze poległych chłopów za sprawę ludową i za duszę śp. gen. Dowbór-Muśnickiego.

Dnia tego o godz. 7 rano ks. katecheta Józef Gołębiowski odprawił Mszę świętą za duszę śp. gen. Dowbór-Muśnickiego, zaś o godz. 8:ej ksiądz dziekan Franciszek Kosak, proboszcz z Dębowa odprawił Mszę św. śpiewaną za dusze poległych braci naszych za sprawę ludową. Ustawiony

na środku kościoła katafalk tonął w zieleni, a rozkolyśane dzwony stały w świetle swe dźwięki, obwieszczając o żalobie i smutnej uroczystości rodzinny ludowej.

W nabożeństwie brała udział prawie że cała ludność Dębowa, Łazów, Woli Dębowskiej i delegacja ludowa ze sztabu darem S. L. z Osobnicy. Po nabożeństwie rozchodzili się wszyscy z utrwaloną wiarą że ofiary z życia złożone dla Polski Ludowej doprowadzą nas do tej Polski Ludowej.

Paluchniak Józef, Dębowiec.

Zmarł przejechany przez własne auto

Na jednej z ulic Białegostoku wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Oto nieszczęśliwemu wypadkowi uległ ceniony w Grodnie lekarz-chirurg ppłk. dr. Józef Szleszyński. Został on przejechany przez własne auto w chwili, gdy korbą puszczwał w ruch motor. Po uruchomieniu motoru samochód na

tychmiast ruszył zaś płk. Kleszyński dostał się pod Koła.

Po przewiezieniu do szpitala, do łóża chorego zawezwano wybitnych lekarzy, którzy przeprowadzili dwie operacje. Mimo wysiłków lekarzy, nie udało się uratować. Dr. Szleszyński zmarł, zachowując przytomność aż do ostatniej chwili.

Zawiśnie za zabójstwo swej żony

Sąd Okręgowy w Nowogródku, na sesji wyjazdowej w Baranowiczach, skazał na śmierć przez powieszenie Jakuba Drozda, mieszk.

wsi Miłowody, pow. baranowieckiego, oskarżonego o zabójstwo swej żony.

Śmierć narciarza pod lawiną śnieżną

W sobotę zawiadomiono tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że około godz. 10 przed południem przy schodzeniu z przełęczy Tomanowej lawina zaskoczyła i porwała ze sobą jednego z czołowych narciarzy, Zdzisława Sło-

wińskiego. O wypadku zawiadomili tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe towarzyszący mu narciarz Sobczyk. Bezpośrednio po zawiadomieniu o wypadku wyruszyło w góry pogotowie.

Notowania giełowe ziemiopłodów

z dnia 3 grudnia 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica zbier.	29,00—29,50	27,50—28,00	27,75—28,00	27,00—28,50
Zyto zbierane	24,25—24,50	22,00—22,25	23,50—23,75	22,75—23,00
Jęczmień	19,25—20,50	18,75—20,50	18,75—19,25	18,75—19,50
Jęczmień brow.	21,75—22,75	21,50—22,50	18,25—18,75	21,75—22,50
Owies	20,50—23,50	20,00—21,25	20,50—20,75	20,50—20,75
Maka pszen. 65%	41,50—42,50	42,00—42,50	41,50—42,25	42,00—43,50
Maka żytnia 65%	31,50—32,00	29,75—30,75	34,00—34,50	32,00—32,50
Otreby pszenne	15,50—16,00	14,75—15,25	14,75—15,00	15,50—16,00
Otreby żytnie	15,00—15,25	15,00—15,75	15,00—15,25	15,50—16,00
Rzepak zimowy	58,00—59,00	54,00—56,00	56,00—57,00	55,00—57,00
Groch polny	28,00—29,00	—	26,00—28,00	—
Groch Wiktorja	29,50—31,50	24,00—26,00	32,00—34,00	24,00—26,00
Kuchy rzepak.	18,25—18,75	19,50—19,75	—	20,00—20,25
Kuchy lniane	21,00—21,50	22,50—22,75	—	23,00—23,25
Ziemniaki jad.	3,50—4,00	2,50—3,00	4,50—5,00	3,75—4,25
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	6,00—6,25	6,50—7,00	—
Słoma prasow. „	8,25—9,00	6,75—7,00	—	7,75—8,00
Siano luźne	—	7,35—7,85	7,50—8,50	8,75—9,75
Siano prasow.	9,50—10,50	8,00—8,50	—	9,50—10,50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —; Praga 29,67; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22,35
Wartość dolara: 5,27 —; Wartość gramu złota: 5,92

PIERNIKI WEDŁA

na czystym miodzie słyną od trzech pokoleń

Radioprogram z Warszawy

NIEDZIELA, 5 grudnia.

Warszawa. 8,00 Sygnał czasu i pieśń Bogurodzica; 8,05 Dziennik poranny; 8,15 Gazetka rolnicza; 8,30 Pieśni ziemi wileńskiej; 9,00 Marszałek Piłsudski i Jego rodzinne strony — pogadanka; 9,15 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 10,30 Muzyka religijna; 11,30 Reportaż z życia; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Poranek symfoniczny; 13,00 Przegląd kulturalny; 13,10 „Dialog o potędzie” St. Żeromskiego — odczyt; 13,30 Muzyka obiadowa; 14,00 Kanarki śpiewają do mikrofonu z Torunia; 14,45 Audycja dla wsi; 15,45 Odczyt; 16,00 Koncert solistów; 16,45 Anielcia i życie — powieść mówiona; 17,00 Rapsodia litewska w wyk. orkiestry; 17,20 Fragmenty z Pism Marszałka J. Piłsudskiego; 18,00 Melodie i pieśni bojowników o wolność; 19,00 „W cieniu wielkości” — rapsod poetycki; 19,30 Słynni wirtuoz; 20,35 Program na jutro 20,40 Przegląd polityczny; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 „Święty Mikołaj w królestwie eteru” — lekka audycja; 21,45 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki; 22,05 Polskie tańce przed 50 laty; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK, 6 grudnia.

Warszawa. 6,15 Pieśń „Kiedy ranne”; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka — płyty; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 11,40 Od warsztatu do warsztatu — W wytwórni farb; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 15,30 Wiadomości gospodarze; 15,45 Z pieśnią po kraju; 16,15 Śląska Kapela ludowa; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 Odczyt; 17,15 Koncert muzyki fińskiej; 17,50 Pogadanka sportowa; 18,00 Wiadomości sportowe; 18,10 Pieśniarz murzyński — płyty; 18,35 Audycja dla wsi; 19,00 Audycja żołnierska; 19,30 Dyskusyjny; 19,50 Pogadanka społeczna; 20,00 Muzyka lekka i taneczna; 21,40 Nowości literackie; 22,00 Arcydzieło muzyki symfonicznej; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przeglądu prasy.



WTOREK, 7 grudnia.

Warszawa. 6,15 Pieśń „Kiedy ranne”; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka — płyty; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka — płyty; 8,00 Audycja dla szkół; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 Beethoven — płyty; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 15,30 Wiadomości gospodarze; 15,45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych; 16,05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 16,15 Tańczymy przy dźwiękach mandolin; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 Odczyt; 17,15 Muzyka rozrywkowa; 17,50 Życie pod lodem — pogadanka; 18,00 Wiadomości sportowe; 18,10 Skrzynka techniczna; 18,25 Program na jutro; 18,35 Audycja dla wsi; 19,00 „Niesmiertelne książki” (wieczór V); 19,30 Wieniec pieśni górniczych; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 „Nokturn” — opera w 1-ym akcie; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert symfoniczny; 22,00 Recital fortepianowy; 22,30 Płyty; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przeglądu prasy.

Interes ludności wsi

naszym pierwszym celem !!



Persil
niezwykle również
wełnę doskonale

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „Persil” w Bydgoszczy

Miód
deserowo-lecniczy, prawdziwy bez domieszek czysty pod gwarancją 3 kg. 8.50 zł 5 kg. 13 zł 10 kg. 25 zł 20 kg. 49.50 zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła właściciel największej nasieki w Państwie. EUGENIUSZ BILIŃSKI i syn w Zbarażu (1520)

Dom
nowy, 7 ubikacji 3 morgi dobrej ziemi, położony w pięknej górskiej okolicy blisko lasu iglastego, od kościoła i stacji kol 3 km od zaraz na sprzedaż — Łęczeski nr. 19 stacja kolej Chrzypsko pow. Międzyhód n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr 1530

Osada
sanacyjna 62 morgi pow. wyrzyskim sprzedam kościół, sokoła cukrownia gorzelnia, mleczarnia w miejscu. Adres: Poste-restante Nako n/Notecia — Dowód 17. (1517)

Gospodarstwo
około 6 morgi ziemi z budynkami sprzedam. Ziemia dobra nadwiślańska cena według umowy Franciszek Słupik Pawłów p-ta Nowy Korczyn woj. kielecki (1429)

1 kompl. olejarnia
2 ąrutowniki korzystnie natychmiast sprzedam i adensz Schmidt, Bydgoszcz Grodzka 21 (1533)

Korzystna losata kapital
Okazyjnie
Folwark 330 morg w tem 29 m. 50 letni lasu inwentarz żywy i martwy z powodu stosunków rodzinnych spiesznie za 40 tys zł. na sprzedaż (znaczek) Zgł. J. Ofierzyński Ostrow (Wlkp) ul. Kaliska 17. m 8 (1496)

WOLNE POSADY

Uczeń
krawiecki ze wsi zaraz potrzebny. Grudziądz Grob owa 24, Cygliki. (1489)

MASZYNY DO SZYCIA I HAFTU
systemu Singera, pierwszorzędnej gwarantowanej dobroci poleca firma chrześcijańska
Józef Ankudowicz
Warszawa, ul. Hoża 34, telefon 714-49.
Ceny fabryczne, znacznie niższe. Nożna bębnekowe pierwszego gatunku 150 zł- gabinetowe bębnekowe 180 zł. duże krawieckie 240 zł. Przesyłka na koszt firmy. Gwarancja 15-letnia. Na prośbę wysyłamy za zaliczeniem kolejowym po otrzymaniu 20 zł. zadatku.
ZADAĆ KATALOGÓW I CENNIKÓW.

70 morg
pszennej ziemi budynki wazyne, żywy i martwy inwentarz za 1.000 sprzedam. Wpłata - 9.000 Fr Szyja Ostrzeszów-Poz. — (znaczek) — (1536)

Z powodu
niechęci do wynajdu sprzedam zaraz swoje 38-morgowe gospodarstwo w tem łąki z torfem Klara Janicka, Łązyn-Doty kole Lubianka woj. pomorski (1489)

Miód
lipcowy, chluba Podola, 5 kg zł 11.50 Korzeniewiec, em pocztmistrz Zbraż. — (1539)

PIĘKNA CERA
wynikiem starannej pielęgnacji skutecznym kremem i dobrym pudrem „Sekret Piękności” Anida.
SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA



Gilzy „ZŁOTA RÓŻA” Patentowane
z dwiema watkami 35 groszy 150 sztuk
Z bibułki verge niegasnącej, najwyższej jakości, jaka w ogóle istnieje i jaką są w stanie wyprodukować papiernie w dobrej jakości: z usticka specjalnego uodpornionego na działanie sily bezwonnej i bezsmacznego; z filtrami oryginalnymi rzeczy wistych ich twórców i jedynych w ter dziedzinie specjalistów: doktora B. Sekowicza, profesorów Tilmana i von Rettiga, doktora D. Popowa i inżyniera J. Semenowa; z waty najczystszej p. n. „SALUBRIS” i „SUPERIOR” pochodzenia zamorskiego, ale nie nasycanej żadnymi kwasami chemicznymi żrącymi i gryzącymi.
A oto nasz argument reklamowy
O ile ran (i) znajdzie w Polsce gilzę - obojętna rzecz jakiej firmy - lepszą, a więc: gilzę z bibułki lepszej albo z innych włókien, gilzę z filtrami bardziej skutecznymi, albo też gilzę lepiej wykonaną od gilz naszych - zapłacimy każdą sumę, jaką nam wyznaczą sami konsumenci - palacze.
„PRZEMYSŁ GILZOWY”
Stefan Kamiński i Antoni Woźniak
WARSZAWA, ulica Rymarska 12

Dom
piętr. z piekarnią dobrz-prosper. w mieście powiatowym z powodu choroby tania sprzedam OL do Gaz. Grudz. pod nr. 1528

Dom
sprzedam w rynku. piętrowy ze składem, stodoła i 3 morgi roli. Cena 5.200.— zł. Joanna Gozyńska. Górzno pow. Brodnica, Pomorze. 1423

Skład
rzeźnicki w dobrym punkcie z urządzeniem korzystnie na sprzedaż Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1511.

Miód
pszczołowy kuracyczny lipcowy ze słynnych Miodoborów Podolskich oferuję po cenie: 3 kg. 8 zł.— 5 kg. 12 zł.— 10 kg. 22 zł.— 20 kg. 42 zł. Orzechy włoskie 5 kg. 9 zł. 10 kg. 17 zł. Jabłka deserowe trwałe 10 kg. 7 zł. 20 kg. 12.50 zł. Cena wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za zaliczeniem. Przy nadesłaniu gotówki z góry proszę potrącić 5 % opustu! — **Eksport Miodu i Ziemiołódów Józef Chrusciel w Zbarażu. Uwaga: Placówka Polska i Katolicka!** (1534)

Orzechy
włoskie 10 zł. łuszczone 21.50; miód kuracyczny 15 pięciokilówki franko zaliczka. Spółka Owocarska Zaleszczyki. (1538)

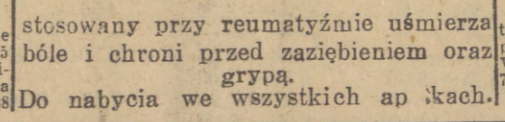
Łuszcarki do kukurydzy
model Mayfarth ręczne do przysrubowania na stoło o wydajności do 150 kilo na godz. franco z przesyłką pocztową zł. 22.50 oraz wycieczki z czyszczeniem do 300 kilo dostarcza
Inż. H. Jan Markowski. POZNAŃ, Jasna 16

Dom
stodołę stajnię oraz ogród 400 sążni w małym miasteczku przy głównej ulicy w powiecie Myślenickim wojew krakowskim sprzedam za 6.000 zł. Zgł. adresować Szczepan Tomczyk Dziekanowice Pocz. Dobre nr. 61 wojew krakowski (1500)

Uczeń
potrzebny zdraż Koźlinka mistrz krawiecki Grudziądz Kościuszki 38 (1540)

Zajmij
się handlem zarobisz do 10 zł dziennie. Zgłoszenia Laboratorium K. Woluiewicz Mysłowice. (1538)

Radością życia jest
Ichtiomentol
stosowany przy reumatyzmie uśmierza bóle i chroni przed zaziębieniem oraz grypą.
Do nabycia we wszystkich aptekach.



NAJWSPANIALSZY PODAREK GWIAZDKOWY
TO RADIOAPARAT
Patria Tempo Presto Maestro Opera
ELEKTRIT



Wiodarza
dzielnego i energicznego z zaciężnikami poszukuje od 1 kwietnia 1938 r. większa majątność na Kujawach. Zgłoszenia prosimy skierować do Zarządu Dóbr Markowickich, Markowice, pow. Mogilno

KUPNA
Wezme w dzierżawę młyn wodny lub kupie takowy. Zgł. St. Mendyk Korczowska p-ta Sokołów koło Rzeszowa woj. lwowskie. (1493)

Buchalterii
nowoczesnej korespondencji sześciu językowej wyuczam listownie. Żądacie prospektów. Autor Agnienko, Kolno g. (1531)

Reklama
jest
dźwignią handlu

Wytwórnia instrumentów Muzycznych
Franciszek Niewczyk
Lwów
ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie instrumenty oraz roboty. Przyjmuje naprawy. Cenniki na żądanie



ROŻNE

NAUKA

„Buchalterijne
Współczesne Wykłady. Warszawa, Nowogrodzka 48. gwarantują wieloletnią samodzielną pracę! Zamiejscowym korespondencyjnie

Humor

LALKA MA-MA
sorawia dziecku najwięcej radości! Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczkami! Wielkość pół metra. Ruchoma: siedzi i stoi! Mówi głośno i wyraźnie, ma-ma, ma-ma. Cena dla reklamy tylko zł. 4.75. Płaci się przy odbiorze. Adresujecie Wytw. „MONTRE”, Dział 79 Warszawa 1. P.L. Na pol. skr. 827.



Niespodzianka z powietrza.

SPRZEDAŻE
Rzeźnictwo
mniejsze przy ul. Chelmińskiej z elektr. zapędem z powodu choroby do sprzedania Fa. „H a l k a” Grudziądz, Wybickiego 15 (1529)

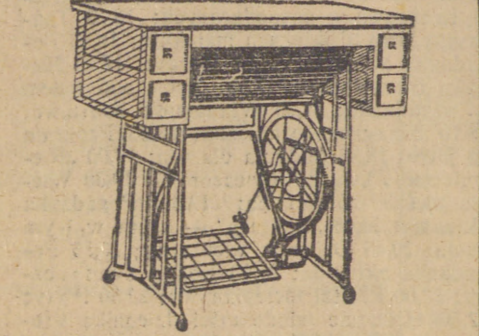
NERWOL
CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
L. G. W. KOPERNIKA 1

Pianino
Sommerfelda bardzo mało używane, korzystnie sprzedam. Łęczeski nr. 18 stacja kol. Chrzypsko pow. Międzyhód n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1350a

Sprzedam
3 morgi ziemi z zabudowaniem. Antoni Formanowski, Sułkowiec, p-ta Krobica, pow. Gostyn. woj. poznański. (1501)

Rzeźnictwo
centrum Poznania całkowicie urządzenie korzystnie sprzedam. Strugarek n/Not. Szewska 15.

Nieruchomość
dom mieszkalny z zabudowaniami i 13 morgi ziemi ornej (wszystko w dobrym stanie) sprzedam B. Wacławski, Czarnków n/Not. (1504)



Prawdziwy upominek gwiazdkowy
jest doskonała gwarantowana maszyna do szycia, haftu, endlowania, merczkowania za 180 — złotych gotówką-ratami. Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6, Wyzd 16. Żądacie cenniki!